



Eliasz i Elizeusz

Inna perspektywa

Odszedł więc stamtąd i znalazł Elizeusza, syna Szafata, przy orce. Dwanaście zaprzęgów szło przed nim, a on był przy dwunastym. Eliasz podszedł do niego i zarzucił na niego swój płaszcz – 1 Król. 19:19.

Elizeusz, syn Szafata, był niezwykłym prorokiem. Jego imię oznacza „Bóg jest Zbawieniem”, zaś żył i działał w siódmym stuleciu p.n.e. Bóg powierzył Elizeuszowi rolę proroka dziesięcioplemiennego królestwa Izraela, jak również za jego pośrednictwem dostarczył wielu lekcji Kościołowi. Elizeusz nie jest w sposób szczególny wskazany w Piśmie Świętym jako typ, jednak jego osoba, zarówno indywidualnie jak i w towarzystwie Eliasza, dostarcza nauk i obrazów, z których niektóre wskazują na powołanie i rozwój Kościoła podczas Wieku Ewangelii, inne natomiast na błogosławieństwa Wieku Tysiąclecia w czasie Królestwa Chrystusowego.

Powołanie Elizeusza

Elizeusz został wybrany przez Boga na proroka Izraela w miejsce Eliasza (1 Król. 19:16). Czas który Eliasz i Elizeusz spędzili razem zaowocował nadaniem Elizeuszowi po śmierci Eliasza władzy i autorytetu na miarę proroka Izraela. Tak jak Mojżesz przed swoim odejściem przekazał władzę Jozuemu, tak Eliasz przed swoją śmiercią przekazał władzę Elizeuszowi. Wydaje się, że istnieje podobieństwo pomiędzy tymi dwoma wydarzeniami. Mojżesz został zabrany w cudowny sposób, a władza i obowiązki przywódcze potrzebne do tego, żeby przeprowadzić naród Izraela przez Rzekę Jordan i wprowadzić go do Jerycha, spadły na Jozuego. Eliasz również został zabrany w niezwykłych okolicznościach, a Elizeusz otrzymał władzę i autorytet, żeby przeprowadzić przez Rzekę Jordan i wejść do Jerycha. Jozue uderzył Jordan za pomocą Arki Przymierza, zaś Elizeusz uczynił to płaszczem Eliasza. Kierując się wskazówkami Boga, Eliasz zszedł z Góry Choreb i odnalazł Elizeusza przy orce. Eliasz zarzucił na Elizeusza swój płaszcz na znak wyboru. Na to Elizeusz „(...) wzięwszy parę wołów zarznął je, a na uprząży z tych wołów ugotował ich mięso i podał swoim ludziom, a oni jedli. Potem ruszył i poszedł za Eliaszem, i służywał mu” (1 Król. 19:21).

Powołanie Elizeusza przedstawia powołanie Kościoła

Życie Elizeusza pod wieloma względami wydaje się podobne do życia Eliasza. Elizeusz przez wiele lat służył jako prorok Izraela i uczynił wiele cudów, podobnie jak Eliasz. Nawet po śmierci Elizeusza, zmarły człowiek odzyskał życie po tym jak jego zwłoki dotknęły zwłok

proroka (2 Król. 13:21). Wydaje się, że wszędzie tam, gdzie Eliasz i Elizeusz są w Piśmie Świętym opisani razem, Bóg chciał przedstawić różnice pomiędzy Panem i Kościołem. W tych obrazach Eliasz przedstawia naszego Pana, a Elizeusz Kościół. Widać to doskonale na przykładzie powołania Elizeusza, które przedstawia powołanie, wybór i usprawiedliwienie Kościoła.

Eliasz zszedł z góry i odnalazł Elizeusza pracującego na roli. W podobnym sensie nasz Pan zszedł z duchowej góry, Królestwa Niebieskiego, żeby odnaleźć tych, którzy mieli się stać częścią Kościoła na roli świata. Nasz Pan został uczyniony „mniejszym od aniołów”, żeby „zakosztować śmierci” oraz wybrać swoją oblubienicę (Hebr. 2:9; Jan. 3:29). Eliasz zarzucił na Elizeusza swój płaszcz na znak wyboru. W podobny sposób Pan Jezus wykorzystuje zasługę swojej ofiary dla usprawiedliwienia tych, którzy przyjmują Jego łaskawe zaproszenie do podążania Jego śladami (Rzym. 5:1,2; Mat. 16:24).

Elizeusz podążył za Eliaszem, z przerwą wyłącznie na pozbycie się tego, co miał w posiadaniu (1 Król. 19:19-21). Elizeusz zostawił wszystko i poszedł za Eliaszem. Opuścił rodzinę, przyjaciół i dotychczasowe życie. Podobnie Kościół zostawił wszystko, żeby podążać za Panem Jezusem, łącznie z ziemską rodziną i dobytkiem (Ps. 45:10; Mat. 19:27).

Wspólna podróż Eliasza i Elizeusza

W kolejnej odsłonie, życiowa droga Eliasza ma się ku końcowi i Bóg zamierza unieść go wśród burzy (2 Król. 2:1). W podróży z Gilgal do Betel, Jerycha i nad rzekę Jordan, Eliaszowi towarzyszy Elizeusz, pragnąc ujrzeć odejście Eliasza i otrzymać „podwójną miarę” (autor artykułu posługuje się przekładem mówiącym o „podwójnej mierze” ducha, jak w polskim przekładzie Biblii Gdańskiej, przyp. tłum) jego ducha. Okoliczność, że Eliasz i Elizeusz byli razem sugeruje, że Eliasz przedstawia Pana Jezusa, a Elizeusz pierwotny Kościół, podróżujących razem podczas w czasie pierwszego przyjścia naszego Pana. Po tym, jak Eliasz zostaje uniesiony wśród burzy, Elizeusz podróżuje sam, co ilustruje Kościół na dalszym etapie Wieku Ewangelii.

Eliasz jest głową Elizeusza, co wspaniale koresponduje z faktem, że Pan Jezus jest „głową” Kościoła (2 Król. 2:3; Efez. 4:15). Wiara Kościoła w bliski związek i „trzymanie się” swojej Głowy jest przedstawiona w wypowiedzi Elizeusza: „(...) Jako żyje Pan i jako żyjesz ty, że cię nie opuszczę. I weszli do Jerycha” (2 Król. 2:4).



Życzeniem Elizeusza było otrzymanie „podwójnej miary” ducha Eliasza (2 Król. 2:9). Elizeusz nie pragnął dwa razy więcej ducha w stosunku do tego, co posiadał Eliasz, ale części według prawa pierworodztwa (5 Moj. 21:17). W tym sensie Elizeusz przedstawia tych, którzy pragną stać się częścią zgromadzenia pierworodnych, których imiona są zapisane w niebie (Hebr. 12:22,23).

W tym wydarzeniu, synowie prorocy przedstawiają proroków Starego Testamentu i ich pisma które przepowiadały śmierć i zmartwychwstanie Jezusa, Jego oddzielenie od Kościoła w czasie Wieku Ewangelii oraz ostateczne połączenie poza drugą zasłoną.

Betel, Jerycho i Jordan

Z Gilgal, Bóg wysłał Eliasza do Betel, Jerycha i nad Jordan. W każdym z tych miejsc Eliasz mówił Elizeuszowi „zostań tutaj”. Wyrażenie to przetłumaczone zostało z hebrajskiego słowa yashab które oznacza „usiąść i rozważyć, rozsądzić”. Przed każdym etapem podróży Eliasz namawiał Elizeusza, żeby ten zastanowił się, czy powinni iść dalej. Eliasz wiedział jak ciężka jest droga, którą Bóg ich prowadzi. Zachęcał Elizeusza do tego, żeby zważył koszty, zanim podejmie z nim dalszą wędrówkę.

Postawa naszego Pana na początku służby była następująca: „Oto przychodzę; w zwoju księgi napisano o mnie: Pragnę czynić wolę twoją, Boże mój (...)” (Ps. 40:8-9).

Wola Boża wobec naszego Pana była trójwymiarowa. Po pierwsze, Jezus był przygotowywany do roli, którą miał odegrać w niebiańskiej fazie królestwa. Miał otrzymać imię, będące ponad wszystkimi imionami i zasiąść po prawicy Boga. (Filip. 2:9,10; Obj. 3:21). Zostało to zilustrowane poprzez wysłanie do Betel, które przedstawia duchową fazę Królestwa. Po drugie, Jezus był przygotowywany do tego, żeby stać się Najwyższym Kapłanem ludzkości i Pośrednikiem Nowego Przymierza (Hebr. 5:10; 6:20; 12:24). Podczas trwania ziemskiego Królestwa, jego misją będzie pobłogosławienie ludzkości oraz doprowadzenie jej z powrotem do doskonałości i harmonii z Bogiem. Zostało to zilustrowane poprzez wyprawę do Jerycha, które przedstawia świat lub ziemską fazę Królestwa. Po trzecie, Jezus musiał się udać nad Rzekę Jordan. Wody Jordanu, wpływające do Morza Martwego obrazują kłętwe śmierci, ciężką nad światem. Jedynym sposobem na wyzwolenie ludzkości spod tego przekleństwa było wejście do Rzeki Jordan. Nasz Pan musiał zająć miejsce Adama i wziąć na siebie jego potępienie. Zostało to zilustrowane zanurzeniem naszego Pana w Jordanie przez Jana Chrzciciela. Równocześnie, ukazane to zostało w uderzeniu przez Eliasza wód Jordanu płaszczem.

Betel

Betel położone jest w odległości ok. 20 km na północ od Jeruzalem i oznacza „dom Boży”. Sugerujemy, iż przedstawia ono duchową fazę Królestwa, do której zmierza nasz Pan i Kościół. Podczas swojego pierwszego przyjścia, nasz Pan był w drodze do Betel, będąc przygotowywanym do zajęcia miejsca podczas duchowej fazy Królestwa (Hebr. 5:8,9). Pod koniec okresu działalności na ziemi Jezus zapragnął powrócić do Boga i swojego niebiańskiego domu, więc poprosił Ojca: „A teraz Ty mnie uwielbij, Ojczy, u siebie samego tą chwałą, którą miałem u ciebie, zanim świat powstał” (Jan. 17:5). Teraz zasiada na świętej górze Bożej, Syjonie, po prawicy Ojca (Ps. 2:6,7; Hebr. 12:2; Obj. 3:21).

Nasz Pan zaprosił Kościół do tego, żeby opuścił ziemski dom i wraz z nim podążył do Betel oraz miał udział w duchowej fazie Królestwa. Zostaliśmy powołani na podstawie „powołania niebieskiego” (Hebr. 3:1). Poszukujemy „(...) chwały i czci, i nieśmiertelności, żywota wiecznego” (Rzym. 2:7) oraz zaszczytu zasiadania z Panem na Jego tronie, „(...) sądząc dwanaście pokoleń izraelskich” (Mat. 19:28). Bóg posadzi nas „(...) w okręgach niebieskich w Chrystusie Jezusie” (Efez. 2:6), zapraszając wiernych, aby przystąpili do jego duchowej rodziny.

Jerycho

Jerycho położone jest w dolinie Jordanu, na północ od Morza Martwego. Jerycho przedstawia świat, który ostatecznie zostanie pobłogosławiony podczas ziemskiej fazy Królestwa Chrystusowego. Miasto to było budowane, niszczone i znowu odbudowywane wielokrotnie.

Niszczenie i odbudowywanie Jerycha na przestrzeni stuleci przedstawia próby podnoszenia się świata przez okres 6000 lat od chwili popełnienia grzechu, kończące się jedną porażką za drugą. To miał na myśli prorok Malachiasz, kiedy napisał: „(...) Oni odbudują, lecz Ja zburzę; i nazwę ich krajem bezceństwa i ludem, na który Pan zawsze się gniewa” (Mal. 1:4). Podczas gdy świat podejmuje próby odbudowy, Bóg będzie obalał jego działania aż do chwili kiedy nadejdzie Ten, który ma do niego prawo; wówczas to Królestwo Chrystusowe podniesie ludzkość (Ezech. 21:27). Takie oblicze Królestwa zostało przedstawione uzdrowieniem wody w Jerychu przez Elizeusza, aby miasto mogło trwać (2 Król. 2:19-22). Tylko dzięki wstawiennictwu i czynom Jezusa i Kościoła, ludzkość będzie mogła zostać uwolniona od potępienia.

Nasz Pan udał się do Jerycha na dwa sposoby. W pierwszym sensie, poprzez fakt iż stał się ciałem i mieszkał między nami podczas swojego pierwszego przyjścia (Mat. 20:28; Filip. 2:7; Hebr. 2:9). Nasz Pan musiał stać



się człowiekiem, żeby móc oddać swoje życie jako okup za Adama. Po drugie, nasz Pan udał się do Jerycha w sensie przygotowań do tego, żeby stać się Najwyższym Kapłanem i Pośrednikiem dla świata. Ponieważ dowiódł swej doskonałości jako Syn, „(...) stał się dla wszystkich, którzy mu są posłuszni, sprawcą zbawienia wiecznego” (Hebr. 5:8-10, patrz również Hebr. 2:17; 8:1,2). Podczas trwania Królestwa, Jego rolą będzie podźwignięcie i błogosławienie ludzkości (Izaj. 11:1-10; 49:6).

Kościół również zmierza do Jerycha w dwojakim sensie. Po pierwsze, Kościół przechodzi przez Jerycho, świat, jako pielgrzymi i wychodźcy (Jan. 17:15; 1 Piotr. 2:11,12). Przedstawia to okres trzech dni, które Elizeusz spędził w Jerychu po tym jak Eliasz został zabrany i zanim Elizeusz oczyścił wody Jordanu. Po drugie, Kościół zmierza do Jerycha w sensie przygotowań do objęcia stanowisk królów i kapłanów, którzy pobłogosławią wszystkich ludzi na ziemi podczas trwania Królestwa Chrystusowego (Mat. 25:31; Obj. 20:6; Izaj. 49:8-11; 62:1-3).

Rzeka Jordan

Rzeka Jordan płynie na wschód od Jerycha a jej nazwa oznacza „osądzony”. Stanowi ilustrację skazania człowieka na śmierć z powodu grzechu Adama. Ze względu na tę symbolikę, Pan Jezus musiał zostać zanurzony w Rzece Jordan, aby dopełnić obrazu poświęcenia na śmierć (Mat. 3:15). Z tego samego powodu Eliaz musiał się udać nad Rzekę Jordan. Gdy Eliaz uderzył wody Jordanu swoim płaszczem, stanowiło to obraz na naszego Pana idącego na śmierć na Kalwarię w celu dopełnienia ofiary ze swego ziemskiego życia, jaka rozpoczęła się w Jordanie (Mat. 3:13-17; 27:50). Pismo Święte wspomina, że płaszcz Eliasza był „z sierści”, prawdopodobnie ze skór kozich lub owczych (2 Król. 1:8, BT). Apostoł Paweł napisał, że prorocy błękali się w owczych i kozich skórkach (Hebr. 11:37). Płaszcz wyobraża zasługę ofiary naszego Pana, albo doskonałe ludzkie życie.**[1]** Tym właśnie został uderzony Jordan, co pozwoliło naszemu Panu przejść przez rzekę i zostać wzbudzonym z martwych dzięki potędze Bożej mocy (Efez. 1:19,20).

Kościół również musi pragnąć być zanurzonym w rzece Jordan. Jego członkowie muszą stawić swoje ciała jako „żywą ofiarę” i zostać zanurzeni w śmierć Jezusa (Rzym. 12:1, 6:3,4). Tylko jeżeli chętnie pójdą za nim do Jordanu i będą mieli udział w raz z nim w wielkiej ofierze za grzech świata, wówczas zostaną uznani za godnych towarzyszenia mu w Betel i brania udziału w odbudowaniu Jerycha, świata ludzkości.

Przed wyruszeniem do Betel, Jerycha i Jordanu, Eliaz poprosił Elizeusza aby zastanowił się, czy chce mu towarzyszyć. W podobny sposób, Pan pyta się każdego

członka Kościoła aby ten usiadł i policzył koszty (Łuk. 14:28). Czy chcemy iść w Jego ślady, być wiernymi aż do śmierci, oddać wszystko aby tylko zdobyć koronę żywota? Czy chcemy pójść nad Jordan, wejść do Betel i Jerycha? „A ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota; i niewielu jest tych, którzy ją znajdują” (Mat. 7:14). Oby nasza odpowiedź była taka, jak słowa Elizeusza: „Jako żyje Pan i jako żyjesz ty, że cię nie opuszczę” (2 Król. 2:2).

Eliasz i Elizeusz za Jordanem

Czas jaki spędzili wspólnie Eliaz i Elizeusz po przejściu Jordanu odpowiada czterdziestu dniom które nasz Pan i Jego uczniowie spędzili wspólnie po zmartwychwstaniu a przed wniebowzięciem (2 Król. 2:9,10). W tym czasie, naśladowcy Jezusa spędzali z Nim czas i rozmawiali z Nim, dzięki czemu dzisiaj możemy mieć pożytek z owych rozmów zapisanych w Piśmie Świętym. Z tych zapisów czerpał cały Kościół. Tym samym, Elizeusz przedstawia nie tylko owych nielicznych uczniów którzy oglądali Jezusa w czasie tych czterdziestu dni, ale wyobraża wszystkich członków Kościoła którzy uwierzyli ich słowom.

Jak to już zostało powyżej wspomniane, Eliaz uderzający wody Jordanu płaszczem ze skóry zwierząt przedstawia śmierć naszego Pana na krzyżu, oraz Jego wzbudzenie przez Ojca wobec okazanej wierności aż na śmierć jako okup za Adama. Jedenastu apostołów naszego Pana było przy Panu w czasie tego doświadczenia, będąc świadkami zarówno jego śmierci jak i zmartwychwstania, tak jak Elizeusz towarzyszył Eliazowi poprzez Jordan. Obietnica dana Elizeuszowi polegała na tym, że jeżeli z nim pozostanie i ujrzy jak ten jest zabierany do nieba, to otrzyma „podwójną miarę” jego ducha, albo inaczej miarę pierwotnego (2 Król. 2:9,10). Aby zostać spłodzonym z ducha świętego – zobrazowane w otrzymaniu przez Elizeusza ducha Eliasza – Kościół musi zarówno uznać śmierć naszego Pana za okup złożony za Adama oraz dostrzec uwielbienie Jezusa jako istoty duchowej, siedzącego po prawicy Bożej jako naszego Najwyższego Kapłana, wzbudzonego dla naszego usprawiedliwienia (Rzym. 4:25, Hebr. 3:1; 4:14-16).

Eliasz zabrany

Nagle ogień i konie ogniste rozdzieliły Eliasza i Elizeusza, a Eliaz w wichrze ognistym został zabrany. Uważamy, że przedstawia to wstąpienie naszego Pana do nieba. W dawnych czasach, wozy były symbolem potęgi i mocy, a zatem stanowią obraz „wszelkiej mocy” jaka została dana Jezusowi po zmartwychwstaniu (Mat. 28:18, Efez. 4:10). Psalmista potwierdza ten punkt widzenia gdy wiąże wozy z wstąpieniem do nieba naszego Pana: „Wozy Boże niezliczone, mnóstwo tysięcy; Pan przybył z Synaju do świątyni. Wstąpiłeś na wy-



sokość, wiodłeś z sobą jeńców, wzięłeś ludzi; nawet oporni mieszkają u Pana, Boga” (Ps. 68:18-19). Wozy, albo moc Boża, zostały ukazane zwłaszcza w Jego Synu, który „wstąpił na wysokość” i „powiódł za sobą jeńców” (Efez. 4:8).

Symbole ognia i jasności ukazują jednakże coś więcej niż tylko potęgę. Wniebowzięcie naszego Pana doprowadziło również do zniszczenia narodu Żydowskiego, co zostało ukazane w chrzcie ogniem, oraz zaowocowało ich diasporą, jak zostało to prorocznie przepowiedziane w Mat. 3:11 oraz 23:37-39. Zostało to również pokazane w Eliaszu zabrany w wicherze, które to określenie zostało przetłumaczone z hebrajskiego caar, oznaczającego burzę albo wicher. Tak jak Eliaz został podniesiony w obłokach, tak nasz Pan również wstąpił do nieba w obłokach (Dz. Ap. 1:9), aby w podobny sposób powrócić w obłokach ucisku który doprowadzi do końca obecny Wiek Ewangelii (Mat. 24:30, Obj. 1:7).

Elizeusz uderza Jordan

Gdy Eliaz został zabrany, Elizeusz „widząc to, zawołał: Ojciec mój, ojciec mój, rydwanie Izraela i jego konnico! I już go nie zobaczył. Pochwyił tedy swoje szaty, rozdarł je na dwie części” (2 Król. 2:12). My również już nie znamy naszego Pana według ciała (2 Kor. 5:16), lecz widzimy w nim Najwyższego Kapłana „według porządku Melchizedeka” (Hebr. 6:20). Elizeusz rozdarł swoje szaty, co wskazuje na Kościół uznający swą własną niesprawiedliwość, poszukujący zasługi Jezusa dla okrycia swych niedoskonałości (Izaj. 64:6). Elizeusz wziął płaszcz Eliasza i wrócił nad Jordan. Uderzył wody Jordanu i przeszedł na drugą stronę, co wskazuje na sposób w jaki w czasie Pięćdziesiątnicy zasługa ofiary Jezusa została zastosowana za Kościół. Umożliwiło to uwolnienie naśladowców Jezusa spod przekleństwa Adamowego ukazanego w rzece Jordan, w związku z czym mogą być pogrzebani poprzez chrzest w Jego śmierć

(Rzym. 6:3). Zasługa Jezusa nie była dostępna dopóki nie umarł i nie wstąpił do nieba aby przedstawić tę zasługę swojej ofiary przed tronem sprawiedliwości. Dlatego też Elizeusz nie miał dostępu do płaszcza Eliasza i nie mógł uderzyć wód Jordanu wcześniej, aż dopiero gdy Eliaz został zabrany. Elizeusz nosił płaszcz Eliasza przez resztę swojego życia, co pokazuje w jaki sposób członkowie Kościoła muszą ustawicznie nosić szatę sprawiedliwości Chrystusowej w czasie swej ziemskiej ofiarniczej wędrówki, będąc zależni od zasługi Chrystusowej ofiary niezbędnej dla ich usprawiedliwienia (Izaj. 61:10).

Elizeusz przeszedł przez Jordan gdzie po drugiej stronie czekali na niego synowie prorocy, którzy zauważyli, że duch Eliasza spoczął na Elizeuszu. W posobny sposób pisma proroków Starego Testamentu przepowiadały, że święty duch Boży spłynie po szatach Najwyższego Kapłana i w ten sposób pokryje wszystkich członków jego ciała (Ps. 133:2, Izaj. 59:21).

Jerycho i uzdrowienie wody

Następnie Elizeusz udał się do Jerycha, gdzie czekał trzy dni zanim uzdrowił znajdujące się tam źródło wody. W czasie Wieku Ewangelii, który składa się z części trzech tysiącletnich dni, Kościół rozwija się mieszkając w Jerycho (Jan 2:19). Dopiero gdy rozwój ten będzie zakończony, Chrystus - nasz Pan wraz z Oblubienicą - będzie w stanie uzdrowić wodę i zwrócić „ludom ich wargi na czyste, aby wszystkie mogły wzywać imienia Pana i służyć mu jednomyślnie” (Sof. 3:9).

Przypisy:

[1]W innych miejscach taki płaszcz jest oznaką urzędu proroka, por. Zach. 13:4.

Ernie Kuenzli